



Redakcja: Agnieszka Zajdel (sekretarz redakcji), Szczepan Czarnecki,
Spasimir Domaradzki, Bartłomiej Krzysztan, Łukasz Krzyżanowski,
Sławomir Łukasiewicz, Damian Szacawa, Agata Tatarenko

Nr 1521 (26/2026) | 6.02.2026

ISSN 2657-6996

© IEŚ

Bartłomiej Krzysztan

Czystki w Gruzijskim Marzeniu

Wprowadzenie. 12 stycznia 2026 r. Irakli Garibaszwili, dwukrotny premier Gruzji (2013-2015, 2021-2024) oraz minister obrony w latach 2019-2021, został skazany na pięć lat pozbawienia wolności oraz na grzywnę w wysokości 1 miliona lari (ok. 370 tysięcy dolarów) za pranie pieniędzy. Zgodnie z gruzijskim kodeksem karnym, Garibaszwilemu groziło do 12 lat więzienia. Wyrok zapadł w wyniku ugody zawartej z prokuraturą. Aresztowanie, proces i skazanie Garibaszwilego jest konsekwencją październikowych przeszukań policyjnych w ponad 20 lokalizacjach w kraju, w tym w domu i biurach byłego premiera. Podczas tych działań zabezpieczono 7 milionów dolarów i 136 tysięcy lari (ok. 50 tysięcy dolarów) w gotówce, a także drogocenną biżuterię, zegarki, dokumenty, dzieła sztuki i sprzęt elektroniczny.

Okoliczności. Garibaszwili ustąpił ze stanowiska premiera w styczniu 2024 r. Oficjalną przyczyną była deklarowana idea wskazania nowego premiera, który jeszcze przed wyborami parlamentarnymi (w październiku 2024 r.) miał zaprezentować nowy gabinet i pełnić rolę lokomotywy wyborczej. Według ówczesnych spekulacji, rezygnacja premiera była związana z powrotem do polityki oligarchy Bidziny Iwaniszwilego (który zaczął pełnić funkcję honorowego przewodniczącego partii Gruzjskie Marzenie). To on miał decydujący wpływ na tę decyzję. Bezpośrednią przyczyną ustąpienia miała być natomiast niechęć Garibaszwilego do ponownego procedowania implementacji tzw. ustawy o zagranicznych agentach, po tym, jak pierwsza próba jej wprowadzenia wywołała gwałtowne protesty społeczne. Po odejściu z rządu Garibaszwili zajął niezbyt medialnie wyeksponowane, ale ważne stanowisko przewodniczącego partii. Już wówczas zaczęły się pojawiać pierwsze pogłoski o prowadzonych wobec Garibaszwilego działaniach służby antykorupcyjnej, będącej w Gruzji częścią Służby Bezpieczeństwa Państwowego. Napięcie wokół byłego premiera nasiliło się w marcu 2025 r., gdy w mediach pojawiły się pierwsze doniesienia o nielegalnych źródłach przychodu Garibaszwilego oraz toczącym się śledztwie dotyczącym jego osoby i kręgu współpracowników. W kwietniu 2025 r. Garibaszwili opuścił partię Gruzjskie Marzenie i w niejasnych okolicznościach zrezygnował z aktywności politycznej. W październiku 2025 r. służba antykorupcyjna poinformowała opinię publiczną o wynikach przeszukań, stwierdzając, że Garibaszwili miał „potajemnie prowadzić różnego rodzaju działalność gospodarczą i uzyskać szczególnie duże dochody pochodzące z nielegalnych źródeł”. Kilka dni później były premier miał przyznać się w prokuraturze do uzyskiwania nielegalnych przychodów.

Irakli Garibaszwili uważany był za jednego z najbliższych współpracowników Bidziny Iwaniszwilego, niezależnie od dynamicznych zmian wewnątrz Gruzjskiego Marzenia. Przez lata udało mu się sformować grono bliskich, lojalnych współpracowników – w ostatnich miesiącach również oskarżonych w procesach antykorupcyjnych. 21 czerwca 2025 r. aresztowano Romeo Mikautadze, byłego wiceministra gospodarki, pod zarzutem nadużycia władzy i prania pieniędzy. We wrześniu z zarzutami korupcyjnymi zatrzymano Dżuanszera Burczuladzego, byłego ministra obrony. Aresztowanie Burczuladzego poprzedziło zatrzymanie w lipcu kilku jego bliskich współpracowników, w tym byłego wiceministra Giorgiego Chaindrawy. W październiku aresztowano Kobę Chundadze, bliskiego współpracownika byłego szefa Służby Bezpieczeństwa Państwowego Grigola Liluaszwilego. Sam Liluaszwili został zatrzymany w grudniu. Część zarzutów wobec niego jest związana ze sprawą korupcyjną Mikautadzego.

Wnioski. Rozgrywka na szczytach władzy. Zarówno rozproszona gruzijska opozycja, jak i przedstawiciele organizacji pozarządowych wskazują, że wbrew deklaracjom władz, sprawa Garibaszwilego i jego współpracowników w rzeczywistości nie jest częścią kampanii antykorupcyjnej Gruzjskiego Marzenia, prowadzonej niezależnie od politycznej przynależności podejrzanych – jej podstawową przyczyną jest bowiem walka w ramach elity partii o dominację i wpływy. W tym kontekście krąg Garibaszwilego rywalizuje przede wszystkim z frakcją związaną z premierem Iraklim Kobachidzem.



Rywalizacja w partii ma w głównej mierze charakter personalny, ale związana jest też z różnicami ideologicznymi wewnątrz Gruzńskiego Marzenia. Część obserwatorów i krytyków rządzącej partii wskazuje na radykalniejsze postawy polityków związanych z Kobachidzem, w kwestiach zarówno polityki wewnętrznej, jak i coraz wyraźniejszej zmiany wektora geopolitycznego oraz strategicznego oddalania się Gruzji od Zachodu. Za oznaki słabości Garibaszwilego wobec Zachodu uważa się np. wycofanie się jesienią 2024 r. z procedowania implementacji prawa o zagranicznych agentach oraz fakt, że nie znalazł się on na liście osób objętych zachodnimi sankcjami. Jednocześnie Kobachidze i jego współpracownicy w znacznie większym stopniu niż ekipa Garibaszwilego podsycają narracje i teorie spiskowe o *deep state* oraz rzekomej ingerencji wrogich, zagranicznych (zachodnich) ośrodków w wewnętrzną politykę Gruzji – co ma być bliższe osobistym przekonaniom oligarchy Bidziny Iwaniszwilego.

Niemniej wskazywana jest także znacznie bardziej prozaiczna przyczyna – kwestia biznesowej lojalności. Powolny upadek Garibaszwilego związany ma być – zgodnie z tą interpretacją – ze zbyt daleko posuniętą niezależnością. Chodzi o to, że Garibaszwili nie zawinił samą korupcją, ale tym, że dochodziło do niej za plecami Iwaniszwilego. W konsekwencji naruszona została podstawa struktury funkcjonowania modelu finansowo-politycznego, na którym opiera się władza Gruzńskiego Marzenia, skupiona wokół samego oligarchy. Mechanizm ten nie tylko działa jako zasada sprawowania władzy w partii i państwie, ale także ma stanowić usystematyzowaną regułę państwowo-partijnej korupcji, w ramach której z centralnie zarządzanego „koszyka” następuje redystrybucja zysków.

Sprawa byłego premiera egzemplanuje głębokie przemiany wewnątrz samej struktury Gruzńskiego Marzenia. Ugrupowanie rządzące Gruzją od 2012 r. – najpierw jako koalicja, a następnie jako partia – na poziomie personalnym ma niewiele wspólnego z luźnym konglomeratem polityków i ugrupowań o różnej podstawie ideologicznej, który powstał w celu odsunięcia od władzy Micheila Saakaszwilego i Zjednoczonego Ruchu Narodowego. Gruzńskie Marzenie ewoluowało od koalicji typu *catch-all*, przez partię polityczną typu *big tent*, pozbawioną integralnej ideologii, do partii władzy funkcjonującej w ramach technokratycznego populizmu. Jej struktura jest scentralizowana, a nieformalnym liderem w tej heliocentrycznej autokracji pozostaje Bidzina Iwaniszwili. Ta forma organizacji funkcjonuje w warunkach pogłębiającego się autorytaryzmu, w którym zaciera się rozdział między państwem a partią. Każdy wyłom w procesie decyzyjnym, kwestionujący jedynowładztwo Iwaniszwilego, może stać się podstawą politycznej czystki. Garibaszwili był jednym z najdłużej obecnych przy Iwaniszwilim – wchodził z nim do polityki, a wcześniej pełnił szereg funkcji w jego firmach. Nie uchroniło go to jednak przed podobnym losem, jaki wcześniej spotkał innych bliskich współpracowników oligarchy, takich jak Giorgi Baczaszwili, który zwany był bankierem Iwaniszwilego i został skazany na 11 lat więzienia pod zarzutem kradzieży z majątku Iwaniszwilego 40 milionów dolarów w kryptowalutach. Sprawa Baczaszwilego wskazuje na kolejną teorię dotyczącą przyczyny czystek, podobną do tej odnoszącej się do Liluaszwilego. Zgodnie z tą interpretacją chodzi przede wszystkim o kwestie personalne. Liluaszwili, jako szef służb, miał stanowić dla Iwaniszwilego zagrożenie, dysponując informacjami m.in. o powiązaniach oligarchy z Rosją. W przypadku Baczaszwilego informacje te miały dotyczyć głównie spraw majątkowych. W tym kontekście nawet sojusznicy zaczynają być postrzegani jako zagrożenie dla władzy o charakterze autorytarnym. Inna teoria aktualnych czystek sprowadza się do instrumentalnego wykorzystania walki z korupcją jako mechanizmu legitymizującego władzę. Koncepcja ta jest istotna dla gruzińskiej opinii publicznej i pozostaje niezmiennie skutecznym narzędziem narracyjnym, pozwalającym kontrolować relację między władzą a społeczeństwem. W tym scenariuszu, skoro utrzymanie władzy stanowi dla Iwaniszwilego podstawę praktyki politycznej, miliarder może realizować kilka celów jednocześnie – pozbywać się potencjalnego zagrożenia z najbliższego otoczenia, a za środki uzyskane z zarekwirowanych wypranych pieniędzy finansować kampanię antykorupcyjną i tym samym umacniać własną legitymizację.

W tej przestrzeni domysłów, teorii i interpretacji jedno jest pewne: proces konsolidowania się autorytarnego ustroju państwa, który sprzężony jest z heliocentryczną autokracją w ramach rządzącej partii. Tym samym, kolejne przetasowania na szczytach władzy w Gruzji, które mogą nastąpić w nieodległej przyszłości, nie służą potencjalnej zmianie, ale utrzymaniu napięcia, typowego dla tej formy rządów.